DZIŚ 8 STRON

SPORT

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 239 Poniedziałek, dnia 1 września 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-3-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

NIE DAMY ZIEMI, SKĄD NASZ RÓD!..

ŁÓDŹ W OBRONIE GRANIC

Żywiołowa manifestacja społeczeństwa — 60 tys. ludności na ulicach miasta — Demonstracje przed konsulatem niemieckim

Tłumy ślubują bronić granic Rzplitej Polskiej

Tłumy, tłumy...

Wczorajszym dzień pozostanie dla Łodzi na zawsze pamiętnym. Jak rzadko w dziejach miasta

zespoliły się wszystkie warstwy społeczeństwa,

wszystkie narodowości i przekonania polityczne, by rzucić niemieckim burzycielom pokoju męskie, harde, stanowcze ostrzeżenie:

— Nie damy ziemi!

Już od wczesnego ranka snuły się po ulicach miasta gromady, dyskutując na temat niezgrabnych, niedźwiedziowatych przemówień min. Treviranusa.

Cudowna, letnia pogoda wróżyła dobrze, manifestacji. Nad miastem rozświetliło się złote, ciepłe, promienne słońce.

Od godz. 11-ej rano począł się Pl. Wolności napełniać związkami, stowarzyszeniami, organizacjami i tłumami publiczności. Płynęły olbrzymie fale z lokalów organizacyj, stowarzyszeń i kościołów.

Już o godzinie 12-ej w południe na Placu Wolności poczęły gromadzić się tłumy obywateli wszystkich wyznań i narodowości, zamierzających wziąć udział w imponującym wiecu i pochodzie.

Imponująca uroczystość

Około godziny pierwszej Plac Wolności został dosłownie przepełniony przez biorących udział w proteście tym a nawet sąsiednie ulice jak Piotrkowska, Pomorska, Nowomiejska i 11-go Listopada.

Celem dania możności wysłuchania przemówień przez zgrupowanych na takiej odległości, komitet organizacyjny zainstalował na 1 piętrze domu przy Placu Wolności Nr. 2, mikrofon do którego przemawiał komitet organizacyjny wiecu, poczem przemówienia były transmitowane na ulicę przy pomocy dwóch megafonów, zainstalowanych na balkonie rejenta Karnawalskiego na drugiem piętrze z frontu w tymże domu.

Po zagajeniu wiecu przez dyrektora Wolczyńskiego, który zobrazował tło przemówienia niemieckiego ministra Treviranusa oraz oświadczeniem, iż Polska nie chce wojny, lecz będzie umiała obronić swe zachodnie granice, zabrał głos wice-prezes federacji związku oficerów rezerwy major Rajski.

Mówca w dłuższem przemówieniu wskazał na to, iż armja do której ma zaszczyt należeć, krwią i śmiercią swych kolegów na polu chwały wywalczyła obecną Polskę Niepodległą i wrazie wezwania pod broń Naczelnego Wodza wszyscy jak jeden, obywatele staną do walki o nienaruszalność obecnych granic Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał kierownik ruchu zawodowego w Łodzi, sekretarz rady okręgowej polskich związków zawodowych p. Modrzejewski, który w przemówieniu swem podkreślił, iż robotnicza Łódź, która w części przyczyniła się do odbudowania Rzeczypospolitej nie pozwoli, by najeźdca stopą swą przekroczył obecne granice Polski. Jak jeden mąż Łódź robotnicza stanie pod zwycięskim sztandarem Marszałka Piłsudskiego, by do ostatniej kropli krwi bronić granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ostatni przemawiał ławnik Magistratu Harasz, który w imieniu chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Manifestacyjny pochód

Po przemówieniach tych odśpiewano „Rotę", i wzniesiono okrzyki na cześć Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego oraz Rządu, poczem uformował się imponujący pochód bo aż składający się z 55,000 osób.

Na czele pochodu szedł komitet obywatelski, oraz duchowieństwo.

Imponujący pochód ruszył ulicą Piotrkowską do płyty Nieznanego Żołnierza, przy Katedrze Św. Stanisława Kostki, z orkiestrami i sztandarami poszczególnych organizacyj i cechów.

Tłum intonował po drodze „Rotę", orkiestry grały „Pierwszą Brygadę". Nad pochodem szybowały samoloty L. O. P. P., rzucając ulotki. Niesiono transparenty w języku polskim i żydowskim, których treść zwrócona była przeciw zamachom nacjonalistów pruskich na nasze granice. W pochodzie wzięli również udział liczni obywatele narodowości niemieckiej, stwierdzając swą obecnością, że nie solidaryzują się z wystąpieniami czynników rządowych z tamtej strony granicy.

Demonstracje przed mieszkaniem konsula v. Luckwalda

Gdy czoło pochodu znajdowało się już przy ulicy Nawrot, z pochodu wybiegło kilkanaście osób, którzy stłukli szklany szyld oraz szyby w lokalu niemieckiej socjalistycznej gazety „Lodzer Volkszeitung", mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej 109.

W obronie lokalu redakcji stanęła policja.

Przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 194, gdzie mieszka konsul niemiecki Frich v. Luckwald pochód zatrzymał się, poczem odśpiewano strofkę z „Roty", rozpoczynająca się „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz", poczem zarządano od portjera domu wywieszenia dwuch flag o barwach polskich, gdyż jeden tylko ten dom na ulicy Piotrkowskiej nie był udekorowany chorągwiami.

Po spełnieniu żądania delegacji, pochód ruszył dalej.

Przy rogu Anny i Piotrkowskiej koniec pochodu w ilości około 3.000 osób ruszył pod konsulat niemiecki, mieszczący się przy Alei Kościuszki 85.

Atak na konsula

Przy zbiegu Alei Kościuszki i Anny pochodowi zagroził dalszą drogę podkomisarz z oddziałem składającym się z 43 policjantów. Przerwawszy korden policji demonstranci rzucili się do zbierania kamieni. Grad kamieni padł na żaluzję ochraniające szyby okna konsulatu, mieszczącego się na parterze domu oraz w okna na pierwszym i drugim piętrze, gdzie rzekomo konsul niemiecki miał zajmować mieszkanie.

Policjanci narażając życie stanęli w obronie terytorjalności konsulatu, usiłując odeprzeć nacierających.

Na miejsce zajścia niezwłocznie przybyli starosta grodzki p. Dychdalewicz oraz komendant policji na m. Łódź podinspektor Elsser, którzy wszczęli dochodzenie celem ustalenia nazwisk sprawców zajścia.

W tymże czasie pochód manifestacyjny przybył pod Katedrę. Hufiec sztandarów stanął przed płytą Nieznanego Żołnierza, na której delegacja związku kolejarzy złożyła piękny wieniec.

Prezes Związku Podofic. Rez. Kubalak odczytał tekst przysięgi, w obecności J. E. Ks. Bisk. Jasińskiego, powtórzone przez manifestantów.

PROTEST ŁODZI PRZECIW ZAKUSOM NIEMIEC

Treść rezolucji uchwalonej na wiecu dn. 31-go sierpnia b. r.

Zebrane w dniu 31 sierpnia 1930 r. przed mogiłą Nieznanego Żołnierza w Łodzi tysiączne rzesze społeczeństwa łódzkiego:

1) Protestują w sposób jak najbardziej stanowczy przeciw prowokacyjnej, fałszującej historję propagandzie min. Rzeszy Treviranusa i oficjalnych czynników niemieckich, . .

2) Stwierdzają, że zakusy na nasze kresy zachodnie i próby obalenia traktatów pokojowych uniemożliwiają sąsiedzkie współżycie Polski i Niemiec i prowokują nową wojnę,

3) Ślubują uroczyście wobec mogiły Nieznanego Żołnierza, symbolu najwyższej ofiary za Ojczyznę, zgodnie z całym narodem polskim, że wrazie zaatakowania granic nie cofną się przed żadną ofiarą mienia i krwi i do ostatniego tchu bronić będą ziem odwiecznie polskich, krwią żołnierza użyźnionych. Społeczeństwo łódzkie oświadcza jaknajuroczyściej społeczeństwu niemieckiemu i społeczeństwom całej Europy, że nigdy i za żadną cenę nie zgodzi się na targi spuścizną, pozostawioną przez poległych braci.

4) Przedkładając silniejszą rezulucję najwyższym władzom, zwracają się do Rządu z apelem, by twardo przeciwstawiał się rewizjonistycznym zakusom Niemiec, wytężając wszystkie siły ku pomnożeniu sprawności obronnej Państwa i wzmożeniu oraz uniezależnieniu jego potęgi gospodarczej.

Póki nie ustaną niemieckie zakusy, hasłem społeczeństwa łódzkiego będzie:

Frontem do Bałtyku i zachodnich granic Państwa!

Każdej piędzi ziemi, bronić będziemy

Depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i I-go Marszałka Polski

Pan Prezydent Rzplitej
prof. dr. Ignacy Mościcki
Warszawa

Zebrane w dniu 31 sierpnia 1931 r. w olbrzymiej libie wszystkie warstwy społeczeństwa łódzkiego jak najostrzejszy protest przeciw prowokacyjnym wystąpieniom pruskiego ministra Treviranusa, godzącym w całość ziemi Rzeczypospolitej, składając na Twoje ręce, Dostojny Panie Prezydencie ślubowanie: „Każdej piędzi polskiej ziemi bronić będziemy do ostatniego tchu".

Pierwszy Marszałek Polski
Józef Piłsudski
Warszawa.

Zgromadzone na wiecu protestacyjnym przeciw prowokacyjnej propagandzie niemieckiej u grobu Nieznanego Żołnierza olbrzymie rzesze społeczeństwa łódzkiego, oddając Ci Panie Marszałku należną cześć jako budowniczemu Niepodległej Polski, oświadczają jednogłośnie, że gotowe są na zew Twój jako wodza bronić krwią i mieniem granic zachodnich Państwa jako odwiecznie polskich, uświęconych traktatami i nienaruszalnych.

KRONIKA

WRZESIEŃ. **1** Poniedziałek

DZIS: Idziego
JUTRO: Stefana

Ws. słońca g. 4 m. 25
Zachód „ g. 18 m. 35

Przed rozpoczęciem roku szkolnego

W dniu jutrzejszym we wszystkich szkołach powszechnych, średnich, oraz se minarjach nauczycielskich, winna się zebrać ucząca się młodzież, która wraz z nauczycielstwem uda się na nabożeństwa do poszczególnych świątyń.

Normalne lekcje rozpoczną się w dniu jutrzejszym, t. j. 3 b. b.

Rodzice, którzy dotychczas zaniedbali wpisania dzieci do szkół winni to uskutecznić do dnia jutrzejszego włącznie. Za niewpisanie młodzieży do szkoły grozi ka ra ustawy o obowązku powszechnego nauczania.

W ciągu dnia jutrzejszego i pojutrzejszego winna również zapisać się na kursy wieczorowe młodzież w wieku pozaszkolnym, jak również kształcący się w szkołach zawodowych-dokształcających. (s)

Poprawa na rynku włókienniczym

Jak się ze źródeł poinformowanych do wiadujemy — w łódzkim przemyśle włókienniczym zaznacza się ostatnio dość znaczne ożywienie, które dotyczy przede wszystkiem przędzalń.

Już od przyszłego natomiast uruchomiony zostaje w zakładach firmy „K. Scheiblera i L. Grohmana", nowy oddział tkalni, obejmujący 6.000 krosien, co da zatrudnienie około 1.500 robotnikom.

Jak słychać — w związku z powyższem nastąpi powiększenie wydajności innych oddziałów fabryki wymienionej, tak samo zwiększyć mają swój stan uruchomienia wielkie zakłady przemysłowe Łodzi, jak Widzewska Manufaktura, I. K. Poznański i inne.

Wobec powyższego oczekiwać należy wydatnej poprawy w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej Łodzi, bowiem liczba bezrobotnych spadnie bardzo znacznie.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż zapotrzebowanie na przędzę wzrosło w ciągu ostatnich dni bardzo znacznie, jak również zaznacza się pewien napływ zamówień na wyroby łódzkiego przemysłu włókienniczego. (s)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

Akcja „Hasła" święci triumfy

Związek Podoficerów Rezerwy ofiarował na łódź podwodną 200 zł.

Łańcuch prasowy trwa dalej, obejmując coraz szersze rzesze społeczeństwa

Otwieramy listę ofiarodawców — już wpłynęły pierwsze składki osób prywatnych

Piękna myśl, rzucona przez Związek Inwalidów wojewódzkiego łódzkiego, który w odpowiedzi min. Treviranusowi zdeklarował

500 zł.
NA BUDOWĘ ŁODZI PODWODNEJ

poczyna wydawać zdrowe owoce.

Oto wydawnictwo „Hasła" przeznaczyło na ten sam cel

100 zł.
WZYWAJĄC „GŁOS PORANNY" DO ZŁOŻENIA ODPOWIEDNIEJ KWOTY.

W dniu zaś wczorajszym zdeklarował „Związek Podoficerów Rezerwy Okręg Łódź"

200 zł.
WZYWAJĄC NASTĘPUJĄCE ORGANIZACJE DO PÓJŚCIA W JEGO ŚLADY:

1) ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY WOJEW. ŁÓDZKIEGO.
2) ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY RZPLITEJ POLSKIEJ OKRĘG ŁÓDŹ.
3) ZWIĄZEK LEGJONISTÓW OKRĘG ŁÓDŹ.

Należy żywić nadzieję, że inicjatywa Związku Inwalidów nie przebrzmi bez donośnego echa i pozostawi wspaniały pomnik w postaci łodzi podwodnej jako namacalną i skuteczną odpowiedź nacjonalistom pruskim.

Akcja „Hasła Łódzkiego" odniosła pożądany skutek oto w dniu wczorajszym wpłynęły pierwsze składki osób prywatnych.

Poniżej podajemy listę pierwszych ofiarodawców, wyrażając gorące podziękowanie.

W. Suchański	*zł. 1.*
K. Gonsik	*„ 1.*
Z. Gonsik	*„ 2.*
K. Gonsik junior	*„ 6.*
H. Gonsik	*„ 6.*
St. Kochan	*„ 2.*

W najbliższym czasie ma powołać celem realizacji powyższego projektu szeroki Komitet obywatelski.

Składki na łódź podwodną przyjmuje Administracja „Hasła".

Zawiedziona miłość pchnęła ją do samobójstwa

Tragedja 18-letniej służącej

W dniu wczorajszym pogotowie miejskie zawezwane zostało na ulicę Piłsudskiego 57, gdzie otruła się jakaś młoda kobieta.

Gdy pogotowie przybyło na miejsce, stwierdzono, iż denatką jest niejaka Stanisława Maciejewska, mająca lat 18 służąca bez pracy i bezdomna.

Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala w Radogoszczu, gdzie policja wszczęła dochodzenie, celem stwierdzenia przyczyny zamachu samobójstwa.

Okazało się, iż Maciejewska poprzednio

służyła w charakterze służącej

przy ulicy Piotrkowskiej 162, gdzie przypadkowo przez jakąś znajomą zapoznała niejakiego Stanisława Błaszczyka.

Błaszczyk, widząc, iż ma przed sobą nieświadomą kobietę oświadczył się jej w miłości, przyrzekając poślubić ją.

Naiwna dziewczyna uwierzyła mu i po bardzo krótkim czasie

uwiódł ją,

wskutek czego miała się stać w najbliższym czasie matką.

Powyższe spowodowało wydalenie jej z pracy i wówczas zwróciła się do swego wybranka, by ulokował ją gdzieś i dawał jej narazie na utrzymanie do czasu możności zarobkowania.

Uwodziciel dowiedziawszy się, iż straciła zajęcie, oświadczył jej, iż

wystara się o locum..

dla niej przyczem przyrzekł w myśl jej życzenia całkowite utrzymanie. W tym celu prosił ją aby w dniu wczorajszym przyszła do niego na ulicę Piłsudskiego 57, gdzie obecnie mieszka i otrzyma już przygotowany dla nej adres nowego jej mieszkania i gotówkę na najbliższe utrzymanie.

Uradowana kobieta w oznaczonej godzinie przybyła pod wskazany adres, lecz ku wielkiemu swemu przerażeniu stwierdziła, iż Błaszczyk nigdy w domu tym nie mieszkał i nie mieszka.

Orjentując sę, iż padła ofiarą oszysta, za ostatnie posiadane grosze nabyła truciznę i postanowiła odejść w zaświaty.

Policja otrzymawszy wyjaśnienia te oraz rysopis uwodziciela, wszczęła energiczne kroki, mające na celu ujęcia go i osadzenia do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

500-lecie miasta Tuszyna

Poświęcenie pomnika Władysława Jagiełły oraz szeregu gmachów miejskich

Gospodarka Tuszyna może służyć wzorem dla innych miast

W dniu wczorajszym miasto Tuszyn święciło uroczyście

500-lecie swego istnienia.

Uroczystość ta została połączona z poświęceniem pomnika króla Władysława Jagiełło założyciela miasta — oraz z poświęceniem nowego gmachu szkolnego, Magistratu i miejskiego domu czynszowego.

Na uroczystość przybyli do Tuszyna: wicewojewoda dr. Rożniecki, J. E. ks. biskup Tymieniecki, dowódca okręgu korpusu - gen. Małachowski, p. kurator Gadomski, p. prokurator Markowski, p. starosta Rżewski, komendant powiatowy policji — nadkomisarz Lange, p. inspektor Zawadzki, przedstawiciele prasy, poblliskich miast i gmin, obywatele Tuszyna oraz cały szereg zaproszonych gości z Łodzi.

Przybyłych gości powitał p. burmistrz Domowicz w gmachu ratusza.

W międzyczasie przed gmachem ratusza się

zbiórka organizacyj wojskowych,

sportowych, społecznych i dzieci szkolnych.

O godz. 11-ej zgromadzone organizacje z przedstawicielami władz na czele udały się na

uroczystą mszę świętą,

odprawioną przed ołtarzem polowym przez ks. prałata Wyrzykowskiego, koncelebrowaną przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. Po mszy świętej odbyło się poświęcenie pięknego nowocześnie urządzonego gmachu szkolnego, wzniesionego przez obecne władze miejskie, oraz pomnika króla Władysława Jagiełły.

Przed gmachem szkolnym pierwszy zabrał głos kierownik szkoły p. Wilkowski, poczem p. burmistrz Domowicz omówił

całokształt działalności

obecnych obecnych władz miejskich Tuszyna. Następnie przemawiali: p. starosta Rżewski, i p. inspektor Zawadzki.

Po przemówieniach odbyło się odsłonięcie

pomnika

króla Władysława Jagiełły.

Pomnik wykonany z bronzu ustawiony na cokole z piaskowca, jest dziełem znanego artysty rzeźbiarza Lubelskiego z Łodzi. Po odsłonięciu pomnika J. E. ks. biskup Tymieniecki dokonał poświęcenia gmachu szkolnego, a następnie

ratusza i miejskiego domu czynszowego.

Przed ratuszem gen. Małachowski wraz z wice-wojewodą dr. Rożnieckim przyjęli defiladę Strzelca, straży ogniowych i innych organizacyj.

Z rozpaczy pod koła tramwaju

Straszne samobójstwo 19-letniego młodzieńca

W dniu wczorajszym o godz. 9.45 w. pasażerowie tramwaju podmiejskiego, zdążającego ze Zgierza do Łodzi byli mimowolnymi świadkami strasznej śmierci młodego człowieka, który w celu samobójczym rzucił się pod koła tramwaju.

W chwili gdy tramwaj nadjeżdżał do zbiegu ulic Zgierskiej i Chrobrego, pod koła tramwaju rzucił się jakiś młodzieniec i zniknął pod deską ochronną.

Krzyk przerażenia wydarł się z ust mimowolnych świadków wypadku. Motorniczemu dopiero udało się zatrzymać tramwaj po przejechaniu jeszcze 20 metrów, przyczem tramwaj ciągnął za sobą zmasakrowane zwłoki.

Jadący tramwajem naczelnik I oddz. straży ogniowej p. Matys ze względu na to iż obsłudze tramwaju wspólnie z przechodniami nie udało się wydobyć z pod tramwaju zwłok samobójcy, zawezwali z najbliższego telefonu I oddz. straży. Po podważeniu wagonu wydobyto zmasakrowane zwłoki młodzieńca. Powiadomiona o powyższem policja ustaliła, iż samobójcą jest 19-letni Bolesław Matczak, zam. przy ul. Chrobrego 5. Przyczyny nie ustalono.

Zwłoki depserata przewieziono do prosektorjum miejskiego. (p)

WIADOMOŚCI Z KOŁA i OKOLICY

Co się podoba radjosłuchaczom?

Jakie audycje budzą największe zainteresowanie

Znane są utyskiwania kierownictw programowych wszystkich stacji na różnorodność gustów radjosłuchaczy. Kierownicy tych działów mają pracę nie tyle ciężką, ile trudną. Muszą bowiem tak układać programy, by przynajmniej większej części radjosłuchaczy dogodzić.

Naturalnie zawsze znajdują się malkontenci, niezadowoleni z programów. Ale jest to małą cząstką z ogólnej liczby radjosłuchaczy i trudno dostosowywać programy do ich gustów.

Jak wykazały liczne konkursy, ankiety, dalej listy radjosłuchaczy do kierownictw programowych radjostacyj, radjosłuchacze o wiele więcej wolą muzykę lekką popularną, od muzyki poważnej.

Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę, że do słuchania muzyki poważnej jest konieczna pewna doza kultury muzycznej. Najpiękniejsza symfonja, czy opera Wagnera znudzi człowieka nie mającego pewnego „obycia się" z muzyką. Dlatego wszystkie radjostacje stosują następującą metodę, mianowicie przechodząc od muzyki lekkiej po woli do programów swych włączają nieco muzyki poważniejszej. Metoda stosowania w „małych dawkach" muzyki poważnej, sprawiła, że dziś robotnik czy wieśniak słucha z zainteresowaniem opery, czy koncertu muzyki poważnej.

W budzeniu zamiłowania do prawdziwej poważnej muzyki wśród radjosłuchaczy tkwi wielkie zadanie, oraz możność wielkiego posłannictwa dla radjofonji. Zainteresowanie muzyką radjosłuchaczy, wywołuje również wielka różnorodność programów muzycznych. Radjosłuchacze lubią b. bilka odmiennych koncertów w jednym dniu. Jak najwięcej różnorodności! oto hasło przeważnej części radjosłuchaczy. Doskonale nadawałyby się do transmitowania przez radjostacje koncerty chórów niestety przeważnie wychodzą one fatalnie, z powodu zbyt małego studja.

Wielką popularnością cieszą się wśród radjosłuchaczy niemieckich słuchowiska zupełnie odmienne od dotychczasowych — t. zw. fonomontaże. Przewodnią myślą autorów fonomontażów było „za pomocą wycinków z dnia powszedniego dać pieśń o naszem życiu, syntezę współczesnego rytmu, nieuchwytne oblicze człowieka XX wieku". Na pomysł tego nowego słuchowiska naprowadziła autorów, modna obecnie w świecie filmowym i fotograficznym technika totomontażów. U nas w Polsce pierwsze Radjo — Poznań zaprowadziło ten nowy rodzaj słuchowiska. Jak dotąd cieszą się te audycje wielką popularnością.

Radjosłuchacze lubią również słuchowiska regjonalne przeplatane śpiewami, opowiadaniami i t. d. oraz transmisje jakichś uroczystości, lub odgłosy wielkiego miasta.

Przechodząc do stacyj polskich trzeba przyznać, że kierownictwa programowe naszych stacyj wykazywały b. wiele inicjatywy w kierunku umuzykalnienia szerokich sfer społeczeństwa, oraz popularyzacji muzyki. Niepodobna również nie wspomnieć o znakomitych transmisjach nadawanych przez Polskie Radjo, jak n. p. obchód 10-cio lecia Polski i t. d.

J. R.

Groźny pożar

w gm. Kościelec

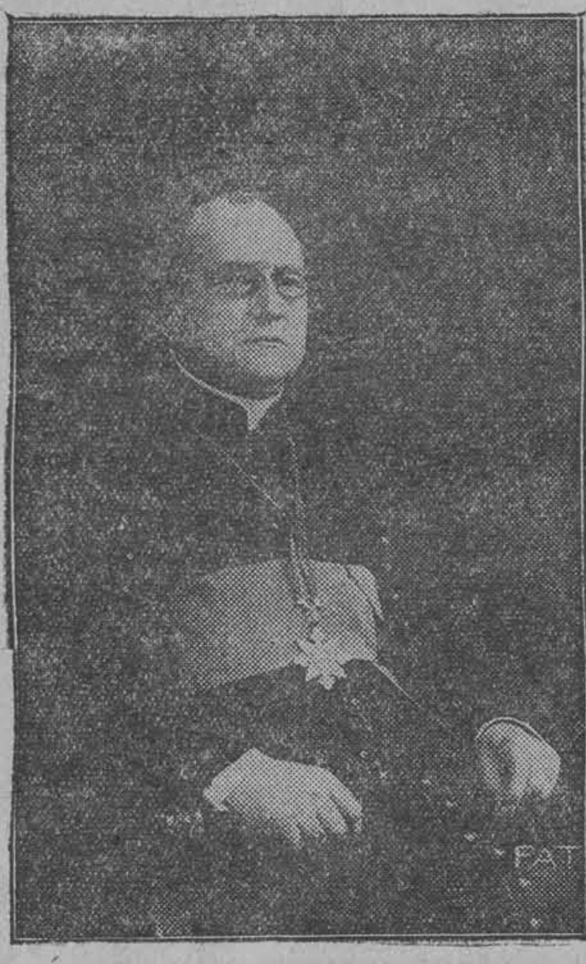
Dnia 26. sierpnia o godzinie 15-ej we wsi Romanowie, gm. Kościelec, spalił się dach na domu Dąbrowskiego Romana. Straty wynoszą około 1000 zł. Pożar wzniecił 10-letni syn właściciela domu Stanisław, z drugim rówieśnikiem również 10-letnim Nawrockim, przy zakładaniu dziecinnego „radja", i nieostrożnem obchodzeniu się z zapaloną świecą na strychu.

* * *

Dnia 27. sierpnia o godz. 22 we wsi Zbujno gm. Kłodawa, spaliła się stodoła Kozajdy Stanisława, pełna tegorocznych zbiorów, dwa dachy na oborach i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 8.650 zł.

Przyczyna: nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

KS. WŁODZIMIERZ BRONISŁAW JASINSKI.



Dotychczasowy rektor seminarjum duchownego w Łodzi, mianowany został biskupem sandomierskim.

Do P. T. PRENUMERATORÓW

W razie późnego doręczenia lub nieotrzymania pisma prosimy P. T. Prenumeratorów zawiadamiać administrację „H a s ł a" tel. 163-66.

Osobiste

Dyrektor Ogniska Kultury Rolniczej w Kościelcu, p. Baraniecki, wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. inż. Jarzębowski.

* * *

Wrócił z urlopu i objął urzędowanie dyrektor Szpitala Powiatowego p. dr. Apolinary Rudzki. Wiadomość tę przyjęły szerokie sfery naszego miasta i powiatu z radością, brak bowiem fachowej wiedzy p. dr. Rudzkiego dawał się ogromnie odczuwać podczas jego zasłużonych wywczasów.

* * *

Kierownik aZrządu Drogowego i architekt powiatowy p. radca inż. Kulejowski Tadeusz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. Czerkawski inż. Urzędu Powiatowego tureckiego.

* * *

Inspektor Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych p. Bryl, jest na urlopie wypoczynkowym. Zastępuje go Inspektor Łętowski z Turku.

* * *

Naczelnik Sądu Powiatowego w Kole sędzia Paprocki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

* * *

Sędzia Sądu Pow. dr. Marjan Włoczkowski wyjechał na urlop wypocznkowy.

* * *

Ks. Szczęsny Starkiewicz, prezes O. T. O. I. K. R. proboszcz Grzegorzewa powrócił z wywczasów wakacyjnych i rozpocznie na nawo swe prace społeczne.

* * *

Burmistrz m. Koła p. Grabowski, przebywa na urlopie. Zastępuje go ławnik dyr. Buchwic.

* * *

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kole, p. inspektor Mieczysław Andler powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

* * *

Wizytator Szkół Pow. p. Petrykowski bawi chwilowo w naszem mieście i urzęduje w Inspektoracie Szkolnym.

* * *

Sekretarz Związku Ziemian, p. Stala rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Ceny zboża

notowane przez Spółdzielnię Rolniczą w Kole:

100 klg.	żyta	zł. 18.50
„ „	pszenicy	— 31 — 32
„ „	jęczmienia	— 22 i 27 (browarny)
„ „	owsa	— 17

C. MILEWSKA

Z KOŁA i OKOLICY

A więc i Koło, mój ostatni etap podróży. Autobus „wysypuje" ładunek na rynku i idzie pić benzynę.

Oglądam się za jakimś noclegiem. Znajduję go w przytulnym i miłym „Hotelu Polskim".

Niema zakątka na ziemiach Rzeczypospolitej, by nie było „Hotelu Polskiego". Coprawda — nie zawsze taki hotel jest polski, ten jednak jest naprawdę polski, i czysty.

Po złożeniu paszportu idę na miasto, by swą ciekawość zaspokoić. Niedziela. Sklepy zamknięte, na ulicach spokój... Boże drogi. Przypomniała mi się bajka o śpiącej królewnie i śpiącem mieście. Ludzie chodzą senni, nikt się nie spieszy, nikt nie denerwuje, auta nie biegną jak oszalałe, konie stąpają z powagą, nawet zegar na ratuszu chodzi wolniej, jak wszędzie i wiecznie się spóźnia. Zastanawiałam się jeszcze w autobusie dlaczego Koło nazywa się Kołem? Od czego pochodzi nazwa. Czy miasto może ma kształt Koła?

Po przejściu paru uliczek i spojrzeniu z mostu na bieg Warty, widzę, że miasto objęte jest rzeką jak wodnem kołiskiem, a Warta tworzy z miasta prawie jakoby wyspę. Nurt rzeki jest bardzo powolny. Nie mając siły do wyżłobienia koryta, zmienia Warta często swe łożysko i dzieli się na odnogi, tworząc pod samem miastem wyspeki, półwyspy, cieśniny, na których żeruje sporo kaczek, oczywiście na dzikich... Brzegi nie uregulowane, uproszczają pranie mieszkankom Koła. Co chwila spotyka się tu żywy obrazek z dawnych lat. Spotyka się twarze — tak nie współczesne, tak nie mające nic wspólnego z typem modnej garsonki, lub pięćdziesięcioletniego podlotka... Dobrze się dzieje, że są na świecie takie Koła, w których zachowuje się stare zwyczaje i obyczaje. Zwierzam się z tego jednemu ze znajomych panów. Złośliwie pytał się, czy za poznałam się z tymi pięknemi nazwami ulic i podmiejskich alei spacerowych.

Oczywiście, że nie. Co jednak może mieć wspólnego nazwa ulicy, czy aleja, ze zwyczajami i obyczajami miejscowymi?

Pan ów wyciąga starą mapę i mówi, pokazując mi:

— Niech pani przeczyta te nazwy! Czy one pani nic nie mówią? Czytam: „Aleja marzeń!" — Ślicznie! „Aleja miłości!" — Cudownie!

A ten lasek — mówi ów pan — nazywa: się „Tumidaj!". Pani to nic nie mówi?

— Pani, jak każda kobieta jest niekonsekwentna, zachwyca się pani staremi zwyczajami i chce je pani koniecznie w Kole znaleźć. Proszę — podałem pani najstarsze!...

Staję na rynku i zachwycam się strukturą niektórych trzyokiennych kamienic, jakby żywcem wyjętych z warszawskiego starego miasta. Takie trzyokienne domy z wysokim frontonem, oryginalnie wyrobionym, pochodzą z czasów, gdy prawo gdańskie nie pozwalało mieszczaninowi więcej miejsca zajmować, jak tylko na trzy okna. Jest tych „gdańskich prawem" stawianych kamieniczek kilka. — Mówią one o „starożytności" Koła... Ale czy tylko owe kamieniczki o tem mówią? Na każdym kroku, gdy kto umie patrzeć a jeszcze więcej — szukać, znajdzie dowody, iż Koło — to jedno z najstarszych miast w Polsce, jak zresztą prawie wszystkie, co się nad Wartą rozrosły.

(dok. nast.)

HASŁO SPORTOWE

Rozgrywki o wejście do Ligi

Wspaniałe zwycięstwo mistrza Łodzi

W.K.S. — Legja (Poznań) 5:0 (1:0)

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz pomiędzy mistrzem Poznania - Legją a mistrzem zespołu Łodzi W. K. S.-em przyniósł wspaniałe i zdecydowane zwycięstwo drużynie łódzkiej.

Po przywitaniu gości, przez prezesa W. K. S.-su gen. Millera i wręczeniu pamiątkowego proporczyka przystąpiono do rozegrania zawodów.

Skład Legji: Dawczyński, Kwintkiewicz I, Kwintkiewicz II, Jezierski, Głowacz Skrzypczak, Biderman, Zaremba, Sroczyński, Mikołajewski i Sudelski.

W. K. S. przedstawił skład: Kotlicki, Fligel, Strzelczyk, Klimczak, Kleinert, Duczyński, Caban, Michlewski, Nykiel, Klimczak, Przygoński i Kaźmierczak.

Zgromadzona licznie publiczność ze szczególnym zainteresowaniem śledzi przebieg zawodów. Nieznany zespół poznański według krążących pogłosek miał być jednym z najgroźniejszych przeciwników w walkach grupy zachodniej. Tymczasem poznaniacy okazali się na wczorajszym meczu drużyną przeciętną. Specjalnych walorów, poza umiejętnością kombinowania gdzie znać pewną pracę trenera, nie wykazali. Gracze młodzi, fizycznie słabi, pod koniec zawodów opadli na siłach, nie wytrzymując tempa gry narzuconego przez naszego mistrza.

W pierwszej połowie zawodów, gra obydwu zespołów równorzędna. Obopólne ataki rozbijają się o dobrze grające linje obrony. Pomimo wysiłku z jednej i drugiej strony, oraz dogodnych pozycji dla uzyskania pierwszej upragnionej bramki do 43 m. niema rezultatu. Dopiero na dwie minuty przed przerwą za faul Kwintkiewicza I. sędzia dyktuje rzut wolny, dla W. K. S. Egzekutorem rzutu jest Klimczak, który pięknym strzałem usadawia piłkę w siatce przeciwnika. Radość na trybunach i wśród graczy W. K. S.-u. Przełamanie oporu dodaje otuchy i wiary zespołowi naszemu, co uwidacznia się w dalszym ciągu gry.

Po przerwie pierwsze minuty należą do poznaniaków. Szereg posunięć ich linji napadu rozbija się o obronę i bramkarza wojskowych. Legja za wszelką cenę pragnie wyrównać, jednak W. K. S., stosując w tym okresie gry system obronny łamie zamiary przeciwnika. W 10 m. ładnie przeprowadzona kombinacja napadu łodzian przynosi powiększenie wyniku z dalekiego strzału Kaczmarka. W pięć minut później trzecią bramkę zyskuje Przygoński, następnie z zamieszania podbramkowego w 30 m. czwartą bramkę zdobywa Michlewski i wreszcie na pięć minut przed końcem Klimczak z przeboju ustanawia wynik meczu.

Okazuje się że mistrzowski zespół łódzki jest kandydatem bardzo poważnym i umiejętności gry nie ustępuje wielu drużynom dzisiejszej Ligi. Jeżeli wykażą tyle ambicji i silnej woli zwycięstwa co na wczorajszym meczu niewątpliwie znajdą się w finałowych spotkaniach. U zwycięzcy wyróżnili się niezmordowany Duczyński w pomocy, obaj obrońcy, i Nykiel. Dobrze grali Kleinert i Caban oraz Kaczmarek, ale dopiero w drugiej połowie. Wyjątkowo słabym był Klimczak, który zdradzał nie wielką chęć do grania. Bramkarz Kotlicki nie miał wiele pracy. Zawodami kierował sędzia Walczak.

Lechja (LWÓW) — Unja (LUBLIN) 4:3 (3:1). W drużynie lubelskiej gra dawny gracz z Ł. K. S.-u Moskal.

Ognisko (WILNO) - 82 p. p. (Brześć) 2:0. Pewne zwycięstwo wilnian.

Tabela ligowa

		Gier.	pkt.	bram.
1.	Cracovia	14	22	32:13
2.	Warta	13	19	40:18
3.	Wisła	14	19	32:21
4.	Legja	13	18	29:15
5.	Polonja	15	18	38:25
6.	Garbarnia	15	14	36:37
7.	Pogoń	13	12	27:23
8.	Ruch	14	11	22:30
9.	Czarni	15	11	13:29
10.	Ł. K. S.	14	10	28:27
11.	Ł. T. S. G.	16	10	20:48
12.	Warszawianka	14	6	12:43

BOJE LIGOWE

Wysoka porażka Ł.T.S.G.

Warszawianka - Pogoń 2:2 (1:1). Gra równorzędna. Bramki dla drużyny warszawskiej zdobyli: Jung i Zierz, dla Pogoni Szabakiewicz i Hankie z karnego. Sędziował p. Rosenfeld.

POZNAŃ: Warta - Ł. T. S. G. 9:1 (4:1). Przez czas zawodów ogromna przewaga Warty, która bawiła się z przeciwnikiem, grającym bardzo słabo. Bramki dla Warty zdobyli: Szerfkie i Knioła po 3 oraz Staliński, Przybysz i Andrzejewski po jednej. Jedyny punkt dla łodzian uzyskał Herbstreich z rzutu wolnego. Sędziował b. słabo p. Krukowski.

KRAKÓW: Wisła - Polonja 2:2 (2:2). Pierwsze dwie bramki zdobywa Wisła przez Lubowieckiego i Reymana, lecz Polonja w ciągu zaledwie trzech minut wyrównała ze strzałów Ogrodzińskiego i Pazurka. W drugiej połowie przewaga Polonji. Sędziował p. Nawrocki z Poznania.

LWÓW: Czarni - Garbarnia 2:1 (0:0) Poziom zawodów zardzo niski. Po przerwie przewaga Czarnych, dla których bramkizdobyli: Koch i Amirowicz. Dla Garbarni honorowy punkt uzyskał Konkiewicz. Sędzia p. Stronczek.

—ooo—

Piłka nożna w Łodzi

„Sokół" wyeliminowany

Poza meczem W. K. S. - Legja odbyły się w Łodzi następujące mecze w piłce nożnej.

Bieg - Burza 3:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo klasy A. Zwycięstwo Biegu zasłużone.

Orkan - Sokół (Zgierz) 3:2. Po tej porażce drużyna Sokoła zgierskiego bezapelacyjnie spada do klasy B.

Hasmonea - Kadimah 4:0 (0:0). Zawody o mistrzostwo klasy B. Bramki dla drużyn Hasmonea zdobyli: Synaderka 2, Humec i Frenkiel po jednej.

Zjednoczone - S. S. K. M. 2:0. SSKM nie wykorzystał wielu dogodnych sytuacji i rzutu karnego.

Huragan - I. K. P. 1:0 (0:0). Decydujący mecz grupowy w klasie C zakończył się zwycięstwem Huraganu, dla którego jedyną bramkę zdobył Płóciennik.

Widz. Manufaktura-Kolejowy K. S. 5:2. Zasłużone zwycięstwo Widzewskiej, która w finale o wejście do klasy B zmierzy się z Huraganem.

Kadimah II-W. K. S. II 2:2. Zawody towarzyskie rozegrane na przedmeczu.

Tabela klasy A

		Gier.	pkt.	bram.
1.	W. K. S.	21	32	51:15
2.	Turyści	22	31	63:28
3.	Ł. K. S. I b.	19	26	57:29
4.	Hakoah	22	22	40:39
5.	P. T. C.	22	21	39:58
6.	Orkan	20	20	31:32
7.	Burza	20	19	29:37
8.	Bieg	20	18	33:39
9.	Ł. T. S. G. I b.	20	16	33:44
10.	Union	20	13	25:36
11.	Sokół	21	13	41:66
12.	Widzew	18	13	18:35

Jędrzejewska mistrzynią Polski

J. Stolarow pokonany

W dniu wczorajszym w piątym dniu turnieju tenisowego odbyły się jedynie niektóre spotkania półfinałowe oraz jedna gra finałowa. Zakończenie turnieju odbędzie się dopiero w dniu dzisiejszym. Wyniki wczorajszego dnia przedstawiają się następująco:

Gra pojedyńcza panów: *Tłoczyński-J. Stolarow* 3:6, 6:3, 6:3, 6:4. Tłoczyński wchodzi wraz z M. Stolarowem do finału. Gra podwójna panów: Marszewski-Warmiński contra Loth-Popławski 6:1, 6:1, 6:2. Zwycięzcy wchodzą do finału wraz z braćmi Stolarow. Gra pojedyńcza pańfinał. Jędrzejowska-Dubieńska 6:4, 6:2 Gra mieszana: Jędrzejewska - Warmiński - Volkmerówna - Stolarow Maks 3:6, 6:1, 6:4.

Wpływ sportów wodnych na organizm ludzki

Pływanie — Wioślarstwo

Z pośród wielu uprawianych gałęzi sportów mających na celu nietylko podniesienie fizycznej sprawności, zasługują na specjalne omówienie sporty wodne t. j. pływanie i wioślarstwo.

Istnieje ogóne przekonanie, że ćwiczenia cielesne uprawiane w formie sportów kształcą i rozwijają jedynie nasz mięśniowy organizm. Tymczasem skądinąd wiemy, że wszystkie sporty poza temi za letami mają cały szereg wpływów dobroczynnych na wewnętrzny ustój naszego organizmu, urabiając jednocześnie charakter, rozwijając śmiałość, ryzyko inicjatywę, oraz kształcą i uszlachetniają ducha.

Zrodzony z naturalnej skłonności do potrzeby ruchu „popęd sportowy" jest wyrazem doskonalenia się pędu do rozwoju pełni sił ludzkich, zarówno fizycznych jak i psychicznych. Każdy człowiek, pragnąc dać sobie radę w każdej sytuacji życiowej mogącej mu się nadażyć, znajdzie swój najlepszy wyraz w sporcie, tak pod względem psychicznym jak wewnętrznego zarowolenia, lub upodobania. Należy zatem dążyć do szczegółowego poznania tej czy innej gałęzi sportu, przyswoić sobie dobrze jej zalety i uprawiać możliwie jaknajdłużej.

Temi sportami, które dadzą się szybko opanować i mogą być uprawiane od wczesnej młodości do późnej starości dla obojga płci są: pływanie i wioślarstwo.

Pływanie, jest sportem wszechstronnem, jest umiejętnością zasługującą na najwyższe uznanie, bowiem człowiekowi umiejącemu pływać może być dane uratowanie życia bliźniego i własnego.

Ze sportów uprawiających w porze letniej jest ono pod wieloma względami najwięcej pociągające. Uprawiając pływanie przestajemy się pocić, natomiast doświadczamy w upalne dni rozkoszy ochładzania się. Orzewiające uczucie czystości fizycznej i podniesienia ducha ten jest w możności odczuć kto go doświadczył, cząstki tej rozkoszy doznaje ten kto się tylko kąpie a pływać nie umie.

Organizm ludzki, którego płuca zawierają powietrze w mniejszej lub większej ilości, posiada przeciętny ciężar gatunkowy niższy od ciężaru gatunkowego wody i tem niższy, im więcej powietrza zawierają płuca. Lecz ciało, które powietrza nie posiada, jest w sumie cięższe od wody i ma skłonność do tonięcia. Pływanie zatem jest umiejętnością, która człowiekowi nie jest przyrodzoną, trzeba ją nabywać, polega ona na uchwyceniu w wodzie równowagi, subtelnych i nienaprężonych ruchach koniczyn, oraz na sztuce oddychania.

Wioślarstwo. Prawidłowe wiosłowanie na rasowej łodzi jest to równomierna praca wszystkich ściągień i mięśni. Pracują rytmicznie nogi i ręce, pracują wydatnie mięśnie brzucha i grzbietu, klatki piersiowej, a pośrednio niemal całego organizmu. Jest to gałęź sportu zbliżona do ideału ćwiczeń wszechstronnych. Pomimo tak olbrzymiego wysiłku wioślarze nie od czuwają znużenia bowiem praca ich odbywa się w warunkach niemal idealnie czystych i zdrowych. Wpływ wioślarski na organizm jest olbrzymi, objawia się zarówno w wyrobieniu fizycznem jak i w ćwiczeniach odwagi i opanowania systemu nerwowego.

Należy się pocieszyć, że obydwa te działy sportów znadują u nas coraz szersze zrozumienie, a postępy jakie poczyniliśmy na tym polu wykazały się na ostatnich zawodach z Czechosłowacją w pływaniu, oraz na zawodach Lieve i Amsterdamie w wioślarce.

Pewu.

Makkabi mistrzem Polski w waterpolo

W ostatnim dniu turnieju w piłkę wodną o mistrzostwo Polski, Makkabi krakowska pokonała Cracovię 10:1, zaś A. Z. S. drużynę H. K. S.-u 3:2. W ogólnej punktacji Makkabi zajęła pierwsze miejsce, drugie — A. Z. S., trzecie Hakoah czwarte - Cracovia.

Nieudana próba przepłynięcia La Manche

Pływaczka angielska Elsie West dokonała dzisiaj nieudanej próby sforsowania kanału La Manche. Po 12-stu godzinach pływania miss West, znajdując się o 3 mile przed Douvrem, zrezygnowała z dalszej walki.

Miss West zamierza po kilku dniach ponowić próbę przepłynięcia kanału.

Wyjaśnienie

W związku z umieszczoną w numerze 237 z dnia 30 VIII. b. r. notatką o samobójstwie gońca Inspektoratu Zakł. Ub. Pr. Um. Wacława Bittnera, Inspektorat Okręgowy Z. U. P. w Łodzi zasyła nam następujące wyjaśnienie:

„Nie odpowiada prawdzie zawarta w wymienionej notatce wiadomość, jakoby przyczyną zwolnienia Bittnera z pracy, była ujawniona rzekomo defraudacja. Żadnej defraudacji W. Bitner nie popełnił, zaś zawieszenie go w czynnościach spowodowane zostało zaniedbywaniem się w wykonywaniu swych obowiązków.

Tematem zgoła fałszywą jest wiadomość, jakoby Bittner po wyzdrowieniu miał odpowiadać przed sądem.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
TRUPA WILEŃSKA.

Dziś w poniedziałek o godz. 8.45. wieczorem pożegnalne przedstawienie „Golem", H. Leiwika.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74. od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Jak pan sypia?

Sensacyjna ankieta — Nerwy podczas snu

Dr. Donald A. Laird, Dyrektor „Colgate-Laboratorjum" Instytutu psychologji eksperymentalnej, obudził niespodziane wczesnym rankiem 400-u businessman'ów, zamieszkujących wielki nowożytny hotel w New Yorku, zadając im szereg pytań, dotyczących ich snu lub bezsenności.

Wynik tej ankiety jest godnym uwagi. Z tych, którzy narzekali na kiepski sen, co piąty nie spał dlatego, że „myślał". Z tej zaś liczby połowa, t. j. co 10-ty, spała źle z powodu hałasu w nocy. Hotel, o którym mowa, znajduje się w dzielnicy dość hałaśliwej. Do zakłócenia spokoju w nocy przyczyniały się głównie samochody aczkolwiek nie używają one ani we dnie, ani w nocy sygnałów dźwiękowych. Poza automobilami przyczyniał się jeszcze, acz w słabszym stopniu, do szerzenia hałasu ruch nocnych tramwajów, gwizdki i sygnały policji, a wreszcie straż ogniowa.

Ilość ludzi nerwowych w Stanach Zjednoczonych jest niemała. Tylko 240 osób oświadczyło, iż obudziły się w dobrym nastroju. Również tylko 240 zasnęło bez trudu I też 240 nie mogło spać dłużej z jakiegoś powodu. Wszystkie te fakty są w swoim rodzaju zastanawiające. Również fakt, iż tylko siedem osób na każde dziesięć dało się zbudzić bez trudu, świadczy o napięciu nerwów. Połowa tych ludzi spałaby chętnie dłużej, nie wolno im jednak było spać dłużej, lub nie mogli. Ludzie interesu!

Dr. Laird zwrócił również uwagę na senne morzenia i sny. Dowiadujemy się z jego badań, że zaledwie ½ proc. miała sny nieprzyjemne. Widocznie, mimo wszystkich trosk obecnej doby, optymizm Amerykanów jest niewzruszony. Również i realizm, bowiem 300 osób nie mogło sobie uświadomić, czy wogóle śniły.

Dr. Laird sdzi, iż wynalazł środek, który może usunąć wszystkie zakłócające sen przeszkody. Utrzymuje on, iż wśród osób, które obserwował, 82 spożywały sporo cukru i te właśnie osoby zaliczały się do kategorji śpiących snem równym i spokojnym. Ludzie ci budzili się rano wypoczęci, odświeżeni, w dobrym humorze.

Interesującą byłaby tego rodzaju ankieta, dotycząca 400 polskich businessmanów, ulokowanych w hotelu, w którym numer kosztuje 35 złotych na dobę.

Co się tyczy roli cukru, jako nieszkodliwego środka nasenego, stwierdzić należy, iż właśnie w Stanach Zjednoczonych cukier jest bardzo rozpowszechniony, jako środek terapeutyczny.

Rejestracja rocznika 1912

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w lokalu bura wojskowego przy ul. Potrkowskiej 212 o godz. 8-ej rano mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie I komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, oraz zamieszkali na terenie komisarjatu VII. P. P., o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F.

W dniu jutrzejszym winni zgłosić się do rejestracji mężczyźni, zamieszkali na terenie I komisarjatu P. P., o nazwiskach H, Ch, I, J, K, L, Ł, oraz zamieszkali na terenie VII komisarjatu P. P, o nazwiskach G, H, I, J, K.

Każdy ze zgłaszających się winien posiadać dowód osobisty, w braku zaś takowego — metrykę urodzenia i inne świadectwa, stwierdzające tożsamość osoby

—ooo—

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA".

Wtorek, dnia 2 września 1930 r.

ŁÓDŹ: 11,58—12,05. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 13,15. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13,15 —13,20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teartów i kin 13,20—16,15. Przerwa. 16,15—16,30. Kącik artystyczny L.S.G. (tr. z W-wy). 16,30—17,10. Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy), 17,10—17,25. Chwilka lotnicza. „Warszawa—Bukareszt", na skrzydłach ptaka wygłosi red. J. Lewestam (tr. z W-wy), 17,25—18,00. Odczyt krajoznawczo-turystyczny (tr. z W-wy), 18,00—19,00. Koncert Ork. P. R. (powiększonej) z udziałem Benedykta Góreckiego (fagot solo). W programie utwory W. A. Mozarta. 1) Uwertura do op. „Wesele Figara", 2) Koncert B—dur na fagot z orkiestrą. 3) Symfonja G—dur 3) a) Adagio-Allegro, b) Andante c) Menuet, d) Finale. 19,00—19,20. Rozmaitości. 19,20—19,35. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast., komunikaty i sygnał czasu z Warszawy, 19,35—19,50. Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy), 19,50—22,20. Opera „Aida" Verdiego z płyt gramof. „Columbia", w wyk. solistów, chóru i orkistry Teatru „La Scala", w Medjolanie

HASŁO dnia 1.IX

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO dnia 1. IX

Aresztowanie dwóch posłów

WILNO, 31.8. (Tel. wł). Dziś został aresztowany w Oranach były poseł białoruski na Sejm, Gawryluk, w Wilejce zaś były poseł białoruski Wołyniec.

Obu pod silnym konwojem odstawiono do urzędu śledczego w Wilnie, skąd po przesłuchaniu przewieziono do więzienia na Łukiszkach.

Swego czasu Sejm odmówił wydania tych posłów.

Dzisiaj, po wygaśnięciu ich nietykalności wskutek rozwiązania Sejmu, został aresztowan.

Na budowę pomnika gen. Sowińskiego

Żetony i medale pamiątkowe, wydanej z okazji stulecia powstania listopadowego, ukażą się wkrótce w handlu. Dochód z tej sprzedaży przeznaczony jest na budowę pomnika gen. Sowińskiego na Woli oraz obelisku ku upamiętniemu „Olszynki", który stanie w Grochowie.

Konkurs na plakat pamiątkowy rozstrzygnięty będzie między 1 a 5 września.

Zabił zięcia toporem

POZNAN, 31.8. Tel. wł.). We wsi Boruja w powiecie wolsztyńskim rozegrał się w dniu onegdajszym krwawy dramat rodziny między 5-letnim gospodarzem Marcinem Żakiem, a jego 31-letnim zięciem również rolnikiem Bronisławem Raczkowskim wynikła gwałtowna sprzeczka, w wyniku której zirytowany Żak chwycił toporu i jednem uderzeniem pozbawił przeciwnika życia. Zabójcę aresztowano.

Aresztowanie międzynarodowego aferzysty w Warszawie

Gentelman z 500 dolarami

Do kantoru bankierskiego Emila Katza we Lwowie wszedł bardzo elegancki pan i poprosił o zmianę 500-dolarowego banknotu na mniejsze banknoty dolarowe.

Kantor wmienił baknot, któremu przyjrzano się dopiero bliżej po wyjściu klienta.

I wtedy stwierdzono,

że banknot jest fałszywy.

Natychmiast zaalarmowano policję i niebawem ustalono, że człowiekiem, który wymienił fałszywy banknot był niejaki Leon Lahne, który natychmiast po wymianie wyjechał do Bukaresztu.

Jednocześnie stwierdzono, że Lahne wysłał depeszę do hotelu Krakowskiego na ul. Bielańskiej w Warszawie, zawiadamiając, że będzie tu za 3 dni i prosi o przygotowanie apartamentu.

Policja lwowska natychmiast powiadomiła policję warszawską, która roztoczyła obserwację nad gośćmi hotelowymi.

Leon Lahne przyjechał rzeczywiście w zapowiedzianym terminie.

A r e s z t o w a n o g o. Lahne wylegitymował się niemieckim paszportem, zaopatrzonym w 12 wiz państw europejskich.

I o dziwo! Paszport

.. okazał się autentyczny,

lecz gdy mu się przyjrzano bliżej, stwierdzono, że prawdziwa fotografja jego posiadacza została odklejona i na jej miejscu umieszczona podobizna pana Lahne.

Ale pan Lahne nie jest wcale panem Lahne.

Jest to 34-letni Fajwel Rajczyn z Wilna znany policji całej Europy **j a k o n i e z w y k l e z r ę c z n y, m i ę d z y n a r o d o w y . a f e r z y s t a.**

Rajczyn przyznał się, że nabył paszport w Czerniowicach za 5 dolarów, natomiast wyjaśnił, że banknot 500-dolarowy otrzymał od kupca w Batumie (Rosja) Michaela Montsztejna, z którym pozostaje w kontakcie bussinesowym.

Fajwel Rajczyn jest to ten aferzysta, który w r. 1927. ukradł u znanego jubilera w aPryżu Singera brylanty wartości 40 tysięcy dolarów.

Jubiler francuski ścigał go przez prywatnych detektywów, którzy ujęli go w Warszawie.

Za kaucję w wysokości 2 tysięcy złotych Rajczyna wypuszczono, to też skwapliwie korzystając z wolności

uciekł czemprędzej.

Obecnie będzie odpowiadał za wszystko, następnie zaś będzie wydany władzom francuskim, gdyż Sąd w Paryżu **s k a z a ł g o . z a o c z n i e n a 4 l a t a w i ę z i e n i a.**

Mienie Polski płonie...

.Z Małopolski Wschodniej nadchodzą nowe wiadomości o podpaleniach.

Nocy onegdajszej szajki sabotażystów ukraińskich podpaliła d w i e s t e r t y z b o ż a w Lisiatynie, maj. Karola Woycickiego. Podpalacze zbiegli.

W Krzywem, (pow. brzeżański), na polu, należącem do .niejakiego .Mulina, spłonęły d w i e s t e r t y z b o ż a. Na miejsce wypadku zjechał starosta, oraz oddział policji z psem policyjnym.

Zarządzono pościg za podpalaczami.

W powiecie bóbreckim dokonano przed wczoraj dwóch podpaleń: .w .Bakowszczach ogień zniszczył c z t e r y . s t e r t y p s z e n i c y, należące do Henryka Górskiego. Straty wynoszą 29 tys. złotych. W Hrusiatyczach, na polach, stanowiących własność spadkobierców Dawida Kuflera, spłonęły s t e r t y p s z e n i c y i w y k i wartości zgórą 4 tys. złotych.

Policja wszczęła dochodzenia.

Z ŻYCIA WYCHODŹTWA

Belgja

ZDRAJCY POLSKOŚCI.

Ks. Pająk kapelan Okręgu Mons w Belgji w następujący sposób wypowiada się na temat zachowania języka i kultury polskiej w belgijskiem wychodźtwie:

Czy wielu z nas bierze się do czytania dziejów ojczystych i powieściopisarzy polskich? Prawie, że w każdej kolonji polskiej naszego Okręgu znajdują się bibljoteki polskie dzięki troskliwości naszych placówek konsularnych. Dzięki tejże troskliwości powstały i powstają w kolonjach liczniejszych na terenie Belgji nowe placówki szkolne, gdzie nasza dziatwa czerpać może wiedzę w języku ojczystym oraz dzieje Narodu naszego. **Czy rodzice nie powinni poczuwać się do obowiązku udzielić swej dziatwie sposobności korzystania z tych instytucyj polskich**, gdzie nasza dziatwa może korzystać i uczyć się języka ojczystego, zwyczajów, tradycyj, przywiązania do Ojczyzny i Narodu, czem możemy się poszczycić na zachodzie. Znachodzą się jednostki i do tego ojcowie rodzin, które **kiwną ręką na to, co polskie**. Postępowanie takie tchnie gestem zdradzieckim. Pytam się tych panów, czy słyszeli kiedy, że młode ptaszątko kala swe gniazdo? A oni swem zachowaniem się czynią podobnie. Wtedy przyznaje się do swego,

gdy zostaje opuszczony przez obcych

i kiedy jest w potrzebie. Wtedy wraca czemprędzej do gniazda zdradzonego, które może nieraz wyśmiewał, jak naprzykład organizacje towarzyskie. Wtedy czuje się ultrapolakiem, kiedy potrzebuje pomocy i obrony polskiej. **Czy jednostki takie nie są podłego charakteru i czy nie zasługują na miano zdrajców?** Powinny nasze kolonje na to zwrócić uwagę. Jeżeli nie chciał nas znać, a nawet był wrogo usposobiony do polskości i nieraz przeszkadzał w rozwoju, odepchnąć marnotrawcę miana godności Polaka, zerwać z nim jako zdrajcą polskości!

Francja

DOLA SAMOTNEJ DZIEWCZYNY.

Członkowie tow. społ.-kult. Józefa Piłsudskiego w Auchel uchwalili wnieść do władz polskich przez prasę tutejszą **protest przeciwko ściąganiu do Francji na kontrakt dziewczyn samotnych**, treści następującej:

Apelujemy gorąco do władz polskich w imieniu honoru obywatelskiego, aby

stanowczo sprzeciwiły się

wszelkim próbom sprowadzenia samotnych dziewczyn do roli na kontrakt w warunkach obecnych.

Mamy dowody, że dziewczyna na żadną absolutnie opiekę władz liczyć nie może, gdy jej się krzywda dzieje, że władze nasze mimo wysiłków, są bezsilne. Ankieta uczciwa niemożliwa w miejscach odległych, gdzie zeznania samej dziewczyny, nie znającej języka, są bez znaczenia. **Kto bronił będzie lub zeznawał na korzyść cudzoziemki, gdy gospodarz winny?** Mieliśmy okazję kilkakrotnie u naszych władz interwenjować w sprawach przykrych, ba, hańbiących dziewczynę polską niewinną i wszelkie ankiety, mieszane, starania, dawały wynik negatywny. **Chlew i stajnia nie jest mieszkaniem dla polskiej dziewczyny** i żadna opieka niewiele w sytuacji pomoże. Świeżo zakontraktowani rolnicy polscy bardzo smutne opisują nam stosunki mieszkaniowe, choć poprawa obiecana. Dziewczyna polska nie znająca języka choć pełnoletnia, tak niski otrzymuje zarobek, tyle kosztów związanych z potrzebami codziennego użytku że po skończonym kontrakcie nie zarobiła

nawet na podróż powrotną do kraju.

Faktem jest znanym, że narażona wiecznie na niebezpieczeństwo instynktów niskich, zmuszona do chowania swej hańby najczęściej albo ucieka przed ukończeniem kontraktu poto, aby wpaść w ręce łajdaków, **pchających ją w otchłań prostytucji**, albo odchodzi w poważnym stanie, wyszydzona i wyśmiana u przyjaciół opatrznościowych.

EMIGRACJA W R. 1930.

Niedawno odbyła się w Warszawie konferencja polsko - francuska w sprawie emigracji.

Radzono nad tegorocznym kontygensem polskich robotników, mających wyjechać do Francji i

nad polepszeniem bytu polskiego emigranta

pod francuskim sztandarem. Zgodzono się na 61,500 robotników polskich do Francji na rok 1930. Ta liczba dzieli się według zapotrzebowań w następujący sposób. Do kopalń węgla 20,000 ludzi, do kopalń rudy żelaznej — 6,000, do kopalń soli potasowych — 1,500, do przemysłu budowlanego — 3,000, do innych gałęzi przemysłu — 14,000, kobiet do pracy w przemyśle — 1,000 i mężczyzn do rolnictwa — 16,000. Liczba to poważna, a dużo większa, niż w roku ubiegłym, gdy kontyngens wynosił tylko 30,000. Do liczb powyższych należy atoli dołączyć dodatkowe zapotrzebowania, wezwania imienne, wyjazdy na własne ryzyko i rodziny zaangażowanych pracowników. Razem z tymi dodatkami wyjechało w ciągu roku ubiegłego do Francji z Polski około 80 tysięcy osób, a w roku bieżącym wyjedzie dużo więcej.

Niemcy

POLACY W WESTFALJI.

Jaką jest sytuacja emigracji polskiej? Z półmiljonowej niegdyś Polonji westfalsko-nadreńskiej pozostało c. 100,000. Reszta poszła albo do kraju, albo do Francji. Oczywiście, że odpowiednio osłabło też napięcie energji politycznej i społecznej. Z 60,000 członków pozostało Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu tylko 3,000 plus 700 inwalidów. Odpowiednio zredukowały się i inne organizacje. Związek kół śpiewaczych liczy dziś c. 2,000 czł., Związek Gimnastyczno - Sportowy (dawny „Sokół") — c. 500. Najsilniejszą jest „Wzajemna Pomoc Polsko - Katolickich Towarzystw w Westfalji i Nadrenji". Liczy ona c. 18,000 członków — t. j. c. 1/5 całej emigracji. Są w tem jednak i bractwa różańcowe. Pozatem działa Związek Polaków w Niemczech, z siedzibą w Berlinie pod kierownictwem Dr. Kaczmarka. Związek ten ma stanowić naczelną organizację polską. Ustrój jego nie jest jednak dostosowany do tego zadania, gdyż tegorodzaju naczelna reprezentacja

może być tylko połączenie Towarzystw.

Jedność jest tu zupełna. Antagonizmy polityczne z kraju tu — chwała Bogu — się nie zagnieździły. I w tem tkwi cała siła tutejszej Polonji. Niema tu też różnic społecznych, o ile zresztą nietrudno, bo cała emigracja składa się prawie wyłącznie z jednej warstwy robotniczej. Lecz, gdy byli liczniejsi nierobotniczy, nie odgrywałoby to większej roli. Mimo nastawienia społecznego radykalnego Polak w Westfalji jest zawsze przedewszystkiem Polakiem. Zasadniczo — od kilku lat, napięcie w stosunkach polsko - niemieckich na tym gruncie osłabło. Lecz tem większe jest niebezpieczeństwo germanizacji.

Z. Z. P. jest główną ostoją polskiści. **Przyszłość tego ruchu nie wygląda jednak wesoło.** Pomocy trzeba przedewszystkiem w dziedzinie oświatowej. Brak książek i gazet polskich. Czytuje się gazety polskie chociażby z przed dwóch miesięcy, a najważniejsze wydawnictwa są nieznane — nawet w centrali. A więc żądanie pierwsze:

Książek i gazet polskich dla emigracji,

Druga kwestja — to szkoły. Jest Towarzystwo Szkolne — utrzymywane oczywiścia przedewszystkiem samej emigracji. Utrzymuje ono c. 80 szkółek, do których uczęszcza 2,200 dzieci. Czesne wynosi miesięcznie... 50 fenygów. Każdy zrozumie, że **bez pomocy — i to wydatnej — w takich warunkach nawet najskromniejsza szkółka istnieć nie może.**

Brak opieki duszpasterskiej. **Emigracja nie posiada ani jednego księdza — Polaka.** Jest zato c. 15 księży - Niemców, władających językiem polskim. W Seminarjum w Münster uczy się część kleryków obowiązkowo po polsku. Nie trudno się domyślić, jakie są następstwa tej mądrej polityki: **młode pokolenie w większej części przepadło dla Polski.** Lecz aż nazbyt często i dla Kościoła. Komunizm, który niema zupełnie dostępu do starszego pokolenia, szerzy tem większe spustoszenie wśród dorastającej młodzieży. Jeżeli tu nie uda się wywalczyć — za wszelką cenę — chociażby trzech księży — Polaków, to emigracja nasza ulegnie likwidacji nieuchronnej...

Stany Zjednoczone A. P.

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI.

W 1880 r., a więc 50 lat temu, grono patrjotów - Polaków w Stanach rzuciło pierwsze podwaliny pod dzisiejszy **„Związek Narodowy Polski"**, najpotężniejszą organizację polską w Stanach. Przewodnikami tego zespołu, pionierami idei byli: Juljusz Andrzejkowicz, aJn Szonert, Juljan Lipiński, Juljusz Szajnert. Tygodnik „Zgoda" przypomina ich testament z przed 50 lat, będący w bieżącym, jubileuszowym roku równie aktualnym. Brzmi on: **„Łączmy się w związki narodowe, przystępujmy do organizacji, utwórzmy zbiorowe siły, dajmy jej mądry kierunek. W granicach przepisanych prawami Stanów Zjednoczonych użyjmy siły tej na dobro Ojczyzny, jak nam sumienie i poczucie obowiązku nakazuje".**

W b. r. święci Związek 50-letni jubileusz. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się przed miesiącem i trwać będą do jesieni. Bierze w nich udział cała Polonja St. Zjedn. A. P., bierze udział i Polska.

Życzymy Związkowi, by jak najszybciej udało mu się zgromadzić koło siebie całe wychodźtwo St. Zjedn. i zrealizować testament założycieli!

POMNIK KOŚCIUSZKOWSKI.

Na słynnem pobojowisku pod Saratogą ma stanąć pomnik Kościuszki. Polacy z sąsiednich miast Schenectedy i Amsterdamu rozwijają już agitację celem zebrania potrzebnych funduszów. Spodziewają się, że składki napłyną hojnie, jak zresztą zawsze śród Polonji w Stanach, gdy chodzi o doniosły cel społeczny.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO.

Przeglądając sprawozdania sportowe dzienników polskich w Stanach, spotyka się te same prawie nazwy klubów sportowych w Polsce, z pewną może przewagą nazw zapożyczonych od miast polskich. A więc liczne **Wisły, Warty, Polonje** oraz jeszcze liczniejsze **Warszawy, Krakowy, Poznanie, Lwowy**, a nawet małe **Wólki**. W klubach tych ćwiczy się młodzież polska za oceanem,

a ćwiczy dobrze,

o czem świadczą wyniki. Gdy jednak pojawi się tam „gwiazda" i wypłynie na międzynarodową arenę, zaraz przybiera pseudonim brzmiący „z angielska", aby zyskać poparcie naczelnych władz sportowych Stanów. Polonja jednak, która walczy o należne jej stanowisko na wszystkich polach, również wszczęła akcję, aby sportowcy polscy w Stanach **występowali pod właściwemi nazwiskami**. Impuls do tego dały m. in. rekordy światowe Stanisławy Walasiewiczówny, występującej w Ameryce pod nazwiskiem Stelli Walsch.

KSIĄŻKA O POLAKACH.

„Polacy wśród pionierów Ameryki" — oto tytuł nowej książki, wydanej w Chicago, napisanej przez Mieczysława Heimana, skrzętnego zbieracza faktów historycznych z życia polskiego wychodźtwa. Dzieło traktuje o wybitnych Polakach, działających w Stanach oraz o Amerykanach, zasłużonych sprawom polskim, otwiera zaś oczy wielu emigrantom, **na prawa Polaków przodowania wychodźtwu amerykańskiemu.**

Chile

I TAM SĄ NASI WYCHODŹCY!...

W Chile mieszka koło 300 obywateli polskich, z czego 32 jest wyznania rzym.-kat., reszta zaś wyznania mojżeszowego. Większość, bo 62% stanowią kupcy. Polacy rzym.-kat. mają swe ognisko w bibljotece polskiej im. Ignacego Domejki, którą prowadzi p. Halina Haft. Bibljoteka, licząca około 200 dzieł, przeważnie naszych klasyków, jest jednak za skromna na tamtejsze potrzeby i wskazana byłaby większa opieka nad nią i nad całą kolonją naszą, udzielana przez czynniki miarodajne.

Wyspa Kuba

STRASZNY LOS POLAKÓW.

Rozpaczliwy jęk o pomoc nadchodzi do amerykańskich pism polskich z dalekiej wyspy Kuby. Jest tam garść Polaków, około pięciuset, wyrzuconych strasznym losem w drodze do upragnionych Stanów. Są ich dwie kategorje: **„nielegalni"**, czyli ci, którzy z Polski uciekli bez paszportów, więc dezerterzy wojskowi i inni przestępcy; tudzież **zbałamuceni**; ofiary niesumiennych agentów, zachęcone do wyjazdu z kraju bez amerykańskiej wizy z obiecanką, że z Kuby do Stanów „jakoś" się przeszwarcują.

Ludzie ci

męczą się na Kubie od lat kilku,

niektórzy po sześć i ośm lat, lecz nadzieja prawnego dostania się do Ameryki jest *żadna, gdyż do polskiej „kwoty" nie mogą należeć*, a Kuba jako nieobywateli nie może ich też wysłać. Ponieważ zaś zarobki na wyspie są liche i rzadkie, nędza szczery straszne kły do tych biedaków.

Apelują więc o pieniężną pomoc do bogatego wychodźtwa w Stanach, gdyż wszystkie inne nadzieje ich zawiodły.

Bez kwestji, położenie tych kilkuset rodaków na obcej wyspie

musi być straszne.

Jeśli jednak przekonali się tak dowodnie, że ani do Stanów ani do Kanady dostać się nie mogą, a do Polski wracać też nie chcą, zaś na miejscu, jak twierdzą, życie jest niemożliwe, **dlaczego wzdrygają się przed Peru lub Brazylją?** Rząd ofiarował im pośrednictwo w instytucjach kolonizacyjnych, czyli bezpłatną podróż, więc czemu nie jechać?

Mówią, że czytali „przes...gi" przed temi kolonjami, więc nie chcą. Zatem życie w Peru lub Brazylji wydaje im się gorsze niż na Kubie. Zaiste — błędne koło.

Chiny

WIECZÓR POLSKO — CHIŃSKI

„Tygodnik Polski" w Charbinie, donosi, że w mieście tem, w Gospodzie Polskiej odbył się sceniczny wieczór, zorganizowany przez Polskie Akademickie Koło Badania Chin. Wieczór miał charakter próby **zbliżenia kulturalnego polsko-chińskiego.** Amatorowie polscy odegrali III akt „Zemsty" Al. Fredry w narodowych strojach polskich, poprzedzony stosownym odczytem w języku chińskim p. Heleny Szantyrówny. Następnie aktorzy chińscy z Sudjodjanu odegrali dramat historyczny chiński z czasów dynastji Sia (2.200 — 1900 przed Chrystusem), osnuty na tle legendy o pięknej księżniczce Czau-O, która wypiła eliksir wiecznej młodości. Sztukę chińską poprzedził również odczyt p. L. Wleciała o teatrze chińskim, wygłoszony w języku polskim. Po przedstawieniu artyści polscy i chińscy **sfotografowali się w wspólnej grupie.** Na przedstawieniu był obecny delegat R. P. p. Szymonolewicz i wybitni goście chińscy.

—ooo—



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL“

DZIŚ PREMJERA!

Dramat ze środowiska **JACKA LONDONA** osnuty na tle barwnego, pełnego silnych wrażeń życia „traperów“ p. t.

„PIEŚŃ ŻYWIOŁÓW“

Piękna meksykanka **LUPE VELEZ,** odśpiewa szereg pieśni nastrojowych i sentymentalnych, zaś chór „traperów“ odśpiewa cudną **„PIEŚŃ WILKÓW“.**

W pozostałych rolach głównych: **GARY COOPER** i niezapomniany (Bulba) **LOUIS WOLHEIM.**

Początek w dni powszednie o g. 5,30 w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej.

KINO-TEATR
„PALACE“

Dziś po raz ostatni!
Wielki podwójny program!

I

Ulubieniec narodów **Harry Liedtke** w doskonałym komedjo-dramacie w 12 aktach p. t.

„NANON“

II

Potrójne Małżeństwo

Szampańska komedja w 8 aktach. Huragany śmiechu, tysiące dowcipów.

Muzyka M. Lidauera. — Ceny miejsc wszystkich po 1 zł. i 1 zł. 50 gr. Początek seansów codziennie o g. 4-ej pp., w soboty i niedz. o g. 12-ej w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178

Dziś i dni następnych!

Film erotyczny będący poniekąd rozprawą publiczną, na temat: Czy noc poślubna należy do męża? Dramat z życia miljonerów Ameryki p. t.

„PRAWO MĘŻA“

W rolach głównych:
BILLIE DOVE, ROD LA ROQUE

Nad program: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy

Początek w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30, w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15,

Następny program: **ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN**

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY
„CASINO“

Dziś i dni następnych

Marzeniem dziewcząt karjera filmowa, limuzyny, upodobnienie się do Grety Garbo. Dokąd te marzenia prowadzą wskaże film dźwiękowo-śpiewny p. t.

O CZEM ŚNIĄ DZIEWCZĘTA

Dramat wiecznego pożądania, kłamstwa i wiecznej miłości

W rolach głównych: czarująca
JÓZEFINA DUNN
i ulubieniec publiczności
WILLIAM HAINES

NADPROGRAM:
Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Meyer oraz aktualności krajowe.

Początek seans. o g. 3, 4.30, 6, 8 i 10 wieczór. — **W niedziele poranki** od godz. 12 do 3-ej ceny najniższe.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

Arcydzieło filmowe o miłości zmysłowej i idealnej

Kobieta w płomieniach

Wzruszający dramat kobiety, ogarniętej płomieniem wszechpotężnej miłości, opanowanej zmysłami, przechodzącej ciernistą drogę niewolnicy życia.

W rolach głównych: W rolach głównych:
Olga Czechowa, Angelo Ferdynand, Ferdynand Alten, Aleksy Bondyrew

Następny program:

„Panna Elza“

W roli głównej: **Elżbieta Bergern,** przezwana „mistrzynią łez uśmiechów“

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

225

Bank Rzemieślników Łódzkich
w Łodzi

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

1003

Upajająca! Zmysłowa! Kuszącą!

LIL DAGOVER

w niebywałym filmie erotycznym

„JEJ WIELKA NAMIĘTNOŚĆ“

wkrótce **„PALACE“**

Najwspanialsza Rewja Swiata

Z udziałem 100 pięknych dziewcząt i słynnego śpiewaka artysty

Maurice Chavalier

śpiewa, czaruje, zachwyca i bawi jako

„Pieśniarz Paryża“

NASTĘPNY PROGRAM KINA „CAPITOL“

OGŁOSZENIE.

Decyzją z dnia 19 sierpnia r. b. Sąd Okręgowy Wydział Handlowy w Łodzi, w sprawie firmy I. Sienicki w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia pod Nr. 7, postanowił: Zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy I. Sienicki z jej wierzycielami. Wobec powyższego Nadzorca Sądowy firmy I. Sienicki, po uprzedniem porozumieniu się z p. Sędzią Komisarzem, zawiadamia wierzycieli nadzorowanej firmy, stosownie do art. 40 Rozp. P. Prez. Rzeczp. z dnia 23. XII. 27 r. o zapobieganiu upadłości, że sprawdzenie Ich wierzytelności odbędzie się w dniu 10 pazdziernika r. b., o godz. 11 rano, w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W terminie powyższym wierzyciele nadzorowanej firmy winni się zjawić z tytułami, usprawiedliwiającemi i wierzytelności. Wyłożenie listy sprawdzonych i przyjętych wierzytelności nastąpi dnia 16-go października r. b., w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W ciągu 7-iu dni od daty wyłożenia listy wierzytelności, osoby zainteresowane mogą zaskarżyć postanowienie nadzorcy w sprawie wciągnięcia lub też odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę, do P. Sędziego Komisarza, który kwestje te ostatecznie rozstrygnie.

Łódź, we wrześniu 1930 r.

Nadzorca Sądowy: (—) **Jakób Fabrykant.**

OGŁOSZENIE.

Nadzorcy Sądowi firmy *„Izaak Prywin i Herman Finkiel“* zawiadamiają wierzycieli tejże firmy, że sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniach 3 i 10 października r. b. o godz. 12 w poł. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W terminie powyższym wierzyciele nadzorowanej firmy winni się zjawić z tytułami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności. Wyłożenie listy sprawdzonych wierzycieli nastąpi dnia 17 października r. b. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W ciągu 7-miu dni od daty wyłożenia listy wierzycieli, osoby zainteresowane mogą zaskarżyć postanowienie nadzorców w sprawie wciągnięcia lub też odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do P. Sędziego Komisarza, który kwestje te ostatecznie rozstrzygnie.

Nadzorcy Sądowi:

(—) **Adw. Michał Menasse**

(—) **Inż. Artur Wacławik.**

Redaktor naczelny: **Stanisław Walawski.** Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. **Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.** Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz